

Warszawa dnia 29 Grudnia 1830.

P A T R Y O T A.

Kopia Manifestu przez Konfederacyą Barską po wyszciu z Tureckiego Państwa tu do Polski i po złączeniu się z Wojskiem Turekiem, które obozem stanęło pod Kamieńcem we wsi Dankowicach w Kamieńcu oblatowany. (*)

My Marszałkowie Konsyliarze konfederacyi koronny Rady Dygnitarze Urzędnicy Officyalistowie i całe Rycerstwo korony Polski; wraz z wojskiem obojga związków będącym, własnym współ braci naszych przytomnych i nieprzytomnych imieniem czyniąc zanosimy solenny, publiczny, uroczysty manifest, w ten niżej opisany sposób. Niedosyć na tym iż w narodzie Polskim przez potencją Moskiewską Wiara Święta Rzymska Katolicka od tak dawnych wieków nieprzerwanie panująca przez sprowadzenie Dyssydentów w właściwych jest z krzywdzona i znikczemniona ustawach co jest najszacowniejszym Królestwa Polskiego gruntem. Niedosyć że od śmierci najjasniejszego Augusta III króla nieodżałowanego wszystkie obrady publiczne Séymy, Séymiki, Trybunały, Ziemstwa, Grody, Assesorye i inne solenne Iurydykcyje pod orężem Moskiewskim zponiżeniem zanieionych protestacyi manifestów są stłumione. Nie dosyć że prawa narodowe przez Seym ostatni pod tym orężem moskiewskim zponiżeniem głosów poselskich odprawione, zhańbione i z gruntu przewrócone zostaią. Nie dosyć że podczas seymu tegoż ostatniego Senatorowie w nicwolą moskiewską, Biskupi, i Hetman z synem są zabrani i do tychezas w tymże zostaią więzieniu, niedosyć że przez tenże Seym czyli traktat Warszawski Xże Replin najjasniejszą Monarchinią Rossyiską mianował Imperatorową Grecką państw wschodnich, i Księstwa Kurlanckiego oderwawszy je od rzeczypospolitey w spokojności żyjącej utwierdzenia domagał się, która to gwarancya szczególnie między potencjami wojującemi zażywana bydz zwykła. My zaś nieskończonemi Traktatami obwarowani i ostrzeżeni żadnemu narodowi najmniejszcy nigdy nieczyniliśmy szkody i krzywdy. Niedosyć na tym że konfederacya przeszła Radomska obojętnością poprawy Rządów krajowych bez uszczerbku wiary S:K: przez Moskiewską potencją jest stwierdzona i oszukana, która na Seymie ostatnim wynalazkiem Xcia Replina do téy wygórowała nadętości iż nam wolnym Polakom zabroniona jest zadawniona z sąsiedzkimi potencjami przyjaźń i konfidencya

(*) Manifest ten ze względu politycznego i historycznego, zasługuje na ogłoszenie tym bardziej iż niektórzy historycy mniemali że jest zagubiony.

tak dalece iż nikomu więcej tylko potency Moskiewskięj według systemu w sekretnych artykułach drugim traktatem subtelnie okryślonych, a Najjaśniejszemy Porcie Ottomańskiemu i Narodowi Polskiemu bardzo szkodliwych mamy być obowiązani i niedoprzyzwolitej iednomyslności przycisnieni, a przeto do zlamania traktatów Oliwskiego, Warszawskiego, Karłowieckiego, którego najjaśniejsza Porta Ottomańska być warunkiem ofiarowała się i innych zawartych Sojuszów przymuszeni, które do ostatniej krwi kropelki utrzymywać, bronić wienni jesteśmy, niedosyć na tym że od lat kilku Moskwa kraj nasz pustoszy, rabuje, fortuny, kościoły, domy, majątności, i zabieraniem amunicyi, bogactw sprzętów ruchomych i nieruchomych niszczy za granicę do własnego wywozi kraju.

Niedosyć że kilkunastu obywatelów Województwa Kiiowskiego godnych i zacnych po wzięciu nieprzyjacielskim sposobem Mieście Barze do Kiiowa w kaydanach ta potencya Rossyyska za aktualnemi ukazami z różnych przejętych ekspedycyi a nam wiadomemi Xcia Replina zapędziła. — Niedosyć że w Województwach Ukraięńskich własne nasze Dziedziczne Chłopstwo zbuntowała i z tymże Chłopstwem złączywszy się na kilka 10000, nieprzepuszczając niemo- wletem ludzi wyrznęła i wytraciła. — Nie dosyć że JW. Pana Męczeńskiego kasztelana Szyrackiego godnego i zacnego Rzeczypospolitey Senatora w własnych dobrach pokilkakrotnie zrabowała, zniewagi, obelgi, bicia, rąbania, spisami klęcia, ijadącemu do Grodu Szyrackiego w miesiąca Czerwca spełniła na honor życie iego następując, z oyczyzny za granicę wypędziła, ale jeszcze Xiążę Replin pod imieniem Najjaśniejszemy Imperatorowey wydał deklaracją w Petersburgu dnia 11 Augusti w roku terazniejszym datowaną, a w Warszawie drukowaną, ażeby woyska Moskiewskie zamiast ruszenia się do swego kraju bawily się w Polsce i gwarancją niepretendowaną pod pretextem spokojności publiczney utrzymowały. My więc skonfederowane tey Rzeczypospolitey stany przed Bogiem i całym światem stosując się do dawniejszych ustaw publicznych, o calosć Wiary S. katolickiej, o calosć wolności Praw i swobod naszych oyczystych, o trwałosć niewzruszoną Traktatów, Sojuszow i wszelkiego z narodami zawartego przymie- rza, o calosć Praw względem wolney królów naszych bez oręża Moskiewskiego Elekcyi, o calosć wewnętrznego i zewnętrznego pokoju, którego wzruszać nie chcieliśmy ani myśleli, niepuszczając się na żadne deklaracje Rossyiskie, o zrabowanie świątyni Boskich, fortun szlacheckich, miast i dóbr naszych, o zbuntowanie chłopstwa, zapobiegając dalszym dla innych narodów i naszej Polski niebezpieczeństwom oczywistym, oraz na zawoiowanie całej Europy, tym gwałtownym zamachom, na fundamencie wyżey rzeczonych traktatów uroczyscie za- wartych solennie manifestujemy się i protestujemy. Działo się w Dankowicach 14 Sbrisa 1768: roku podpisy przedniejszych Michal Hieronim na Krasnym Kra-

sienski Xięstwa Mazowieckiego, ziemi Rozańskiej Marszałek konfederacyi Gene:
Jan Miączynski kasztelan Sieracki, Jan Pótocki W. X. Litewskiego i Woiewódz:
Kiiowski, Ruski, Wołyński, Podolski, Regimentarz generalny, Józef Puławski
P. K. korony, St. Warecki; Woyciech Rydzeński Stólnik Poznański marszałek Wo-
iewód. Poznańskiego.

Konstanty Gołuchowski Starosta Letniowiecki Konsyliarz Koronny.
Michał Badowski Woyski i komornik graniczny ziemi Sochaczewskiej Konsyliarz.
Adam Mrozowski. Stanisław Stępnicki. Daniel Kochanowski. Wawrzenc
Potocki Chorąży znaku Huzarskiego.etc. etc

CHWILA DUMANIA

na szczątkach wałów twierdzy Modlina.

Gdym spoyrzał na te silnych niegdys szanców szczątki,
Chlubne chwaly Polskiego oręza pamiątki,
Zadrsałem: że wielbiąc ziomków moich czyny,
Łzami a nie krwią wrogów, skrapiam ich wawrzyny.
Tu niegdys... gdy krwiożerce, północy mieszkańce,
Po trupach braci naszych wparli się na szance,
Poznali, że Polak, nim Oyczyznę straci,
Tysiącem smierci, Matki swoiéy śmierć oplaci.
Drzał przed nami, wróg dziki co niedrzał przed światem
Z całą ziemią chciał walczyć, Polaka mieć bratem,
O! iak płonna nadzieia... czyż mordercom matki,
Pedadzą dłoń braterską stroskané jej dziatki ?
Próżno! próżno chcesz zgoić zakrwawione serce,
Nie brata w tobie widzę, lecz braci morderce!
Coś wyrzekł! stóy niebaczny, przebac wiarołomnym,
Niechay dzikie to plemie powie swym potomnym,
Ze Polak nieugięty w narodowéy dumie,
Równie mścić się krzywd swoich, iak przebaczać umie.
Lecz przebóg!.. iakaż siła słowo moje zmienia:
Nie masz wola w mem sercu niema przebaczenia,
Dla ludu co najswiętsze pegwałciwszy prawa
Na wolność sławnych ludów, bezwstydnie nastawa,
A łudząc łatwowiernych podlemi mamidły
Czarną zbrodnię chce pokryć sztucznymi bielidły.
Te wały siłą czasu i burzą zniszczone,
Szance trupami Ziomków moich naieżone,

Bielejące się kości, pobitych rycerzy,
Ofiar, dziczy północny niesytéy grabieży,
Iakież nieznane czucie wlewaia w mą duszę,
Iaż więc zrodzon Polakiem pęta dzwigać muszę.
I podle kark schyliwszy przed władzą tyrana
Przed swobod gwałcicielem, mam ugiąć kolana,
Ach!.. niech mnie raczéy ziemia pochłonie w téy chwili,
Niech się na me katusze, dziki wróg wysili,
Niechay na mnie uderzy całą swoją siłą,
I niechay szczątków moich nieuczci mogiła,
Nic mnie zachwjać niezdola i w ostatniéy toni,
Wrogom kraiu niepodam pobratymczey dłoni.

Pisałem w Modlinie dnia 19^o Lipca 1825^o.

Marcin Laryssa Domański,

Na wdzięczny Polaków ziemi
Wznawiasz Chłopicki te ślady,
Które rodaków naddziady
Wslawili czyny świetnemi.

Opatrzność, co światem włada,
W każdéy Ojczyzny potrzebie
Rodaka z odwagą nada;
Dziś właśnie dała nam Ciebie, —

Kościuszki, Poniatowskiego
Cnoty ostatnich Polaków,
Prócz licznych dawnych Rodaków,
Będą wzorem męstwa twego.

My oyczynnie na ofiarę,
Miałtki, życie i zdrowie,
Miłość i niezłomną wiarę
Damy, iak nasi przodkowie.

Rycerze Napoleona!
Wzywam was za wzór młodzieży,
Co śpiesznie do boiu bieży,
Na hasło Wolność wskrzeszona,

Niczego się nie ustraszem
Pod Godłem Orła, Pogoni,
Na czele Chłopicki naszém.
Do broni Bracia! do broni!

Maxymilian Rościszewski Obywatel były Officer Wojsk Polskich.